

Lepsi na wyjeździe

07.11.2011.

CHOSZCZNO W ubiegłą sobotę i niedzielę rundę jesienną zakończyły choszczeńskie kluby grające w klasie A. Nawet najwięksi pesymiści nie przewidywali, że dotychczasowy lider Grunwald Sława Sławęcin zremisuje z Pomorzaninem Zamęcin, który przed tym meczem zajmował przedostatnie miejsce w tabeli.

W przedmeczowych rozmowach prawie wszyscy przewidywali triumf Grunwaldu, a niektórzy piłkarze tego klubu stawiali na zwycięstwo różnicą nawet siedmiu bramek. – Obyśmy strzelili tylko jedną więcej – skromnie marzył trener ANDRZEJ FIK. Jeszcze ostrożniejszym był prezes Pomorzana MAREK ŻURAŃSKI, który nie chciał typować wyniku. – Zaryzykuję o pierwszym kwadransie – krótko skwitował. – Jego – kwadrans niczego nie wyjaśnił, bo choć już w pierwszej minucie, po indywidualnej akcji MACIEJ ŻUCHOWSKI dał prowadzenie gospodarzom, to jednak pięć minut później JAKUB MIŃSKI wyrównał i wszystko zaczęło się od początku. Pierwsza połowa zakończyła się prowadzeniem Piasta 2:1 (po golu PAWŁA LEWANDOWSKIEGO), ale gdyby gospodarze strzelili jeszcze dwa, trzy, to nawet kibice z Zamęcina przyznaliby, że podopieczni Fika w tym fragmencie meczu byli lepsi. W drugiej połowie plany na wysokie zwycięstwo Grunwaldu pomieszały PRZYBORKOWIE, którzy w ciągu 10 minut strzelili dwie bramki i sensacja, bo Pomorzanin prowadził 3:2.

Przez kolejnych kilkanaście minut, to goście rządili na boisku i gdyby wykorzystali przynajmniej jedną z trzech sytuacji na pewno byłoby – po meczu – . Tuż przed końcem wyrównał P. Lewandowski. Goście cieszyli się z remisu, natomiast gospodarze już wiedzieli, że stracili fotel lidera na rzecz Iny Nadarzyn. – Gdyby zagrali z nami w Choszcznie (mecz rozegrano w Sławęcinie – red.), pewnie by nas skleпали – skomentował M. Żurański. Tego już nie sprawdzimy, ale analizując całą rundę należy podkreślić, że Grunwald zdecydowanie lepsze wyniki osiągał na wyjeździe, natomiast na swoim boisku bilans miał zdecydowanie gorszy. Pewnie niektórzy kibice czują niedosyt, ale przypomnijmy, że – reaktywacja – Grunwaldu nastąpiła dosłownie na kilka dni przed rozpoczęciem rozgrywek. Ten fakt podkreśla też trener A. Fik z którym rozmawialiśmy przez meczem.

Tadeusz Krawiec

Rozmowa z ANDRZEJEM FIKIEM, trenerem Grunwaldu- Sławy Sławęcin

- W ostatniej chwili zdecydowaliście się na reaktywację Grunwaldu, więc obecne miejsce, liczbę zdobytych punktów i strzelonych bramek wypadłoby uznać na sukces?

- Zdecydowanie tak. Sukcesem jest też to, że w regularnych treningach zawsze brało udział 14-15 zawodników, a to w tej klasie rozgrywek raczej jest rzadkością. Oczywiście wszystkich problemów nie dało się ominąć, głównie dlatego, że kilku zawodników miało długie przerwy w graniu i dopiero w trakcie sezonu zaczęli wchodzić na normalne obroty. Do dzisiaj wygraliśmy siedem spotkań, dwa zremisowaliśmy i tylko jeden przegraliśmy. Prowadzimy w tabeli i myślę, że tak już zostanie. Goni nas Ina, która wygrała z nami 2:0, ale w tym dniu byli dużo lepsi od nas... Mówiąc o sukcesach należy podkreślić, że pomysł z reaktywowaniem klubu okazał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Grają seniorzy, dwie drużyny juniorskie no i kibice mają radochę...

- Główny cel tego sezonu?

- Oczywiście, że awans do okręgówki. W zasadzie tego jestem pewien, bo w okresie przygotowawczym wzmocnimy się kilkoma zawodnikami, których kiedyś trenowałem, a gdy zaczynaliśmy rundę jesienną, to byli już związani z innymi klubami. Prezes Szymański zapewnia, że będziemy mieli optymalne warunki do treningu, więc problemów nie przewiduję...

- Optymalne przygotowanie i skład, który pan przewiduje daje szansę na to, żeby wygrywać także w okręgówce?

- Oczywiście. Bazą do takiego stwierdzenia jest fakt, że już mamy grupę około ośmiu piłkarzy, którzy jakby z konieczności mieli przerwę i dziś grają na 40-50 procent swoich możliwości. Np. ŁUKASZ MŁYNARCZYK, to zawodnik bajeczny, ale przez to, że nie grał nabrał masy. Rundę jesienną zagrał nieźle, ale stać go na zdecydowanie więcej. Zdecydowanie więcej trzeba wycisnąć też od PAWŁA ADAMA. Duże postępy robi młodzież KRZYSZTOF WRÓBLEWSKI. Mamy dobrego bramkarza i oczywiście ARTURA KAPIŃSKIEGO, który swoim doświadczeniem układa wszystko w obronie. Rundę wiosenną będziemy mieli zdecydowanie lepszą od jesiennej.

- Jaki będzie wynik dzisiejszego meczu?

- Wystarczy jak wygramy jedną bramką.

- Dziękuję.

Tadeusz Krawiec

{gallery}grunwaldderby{/gallery}